B. Jag

Nakład 20.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 52. Sosnowiec, sobota 23 lutego 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8: Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97: Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Historyczny dzień w sejmie.

Pierwsze czytanie projektu zmiany konstytucji.

WARSZAWA, 22. 2. Całe zainteresowanie dzisiejszego dnia politycznego w sejmie skupiło się dokoła pierwszego czytania projektu zmiany konstytucji, wniesionego przez kluk bezp. bloku.

Pierwszy zabrał głos prezes klubu BBWR poseł Sławek, poczem jako zastępca referenta projektu zmian konstytucji w nieobecności referenta chorego posła Makowskiego zabrał głos poseł Jan Piłsudski. W dalszym ciągu przemawiał, dając historyczny zarys uchwalenia konstytucji w Polsce poseł Kochanowski.

Lot do Ameryki

ze stacjami benzynowemi w powietrzu.

BERLIN, 22. 2. Lotnik irlandzki, major Fitzmaurice i Niemiec Könl, uczestniey lotu »Bremen« zamierzają z początkiem czerwca wystartować do lotu Niemcy — Ameryka, na trzymotorowym wodnopłatowcu Junkers G. 24. Trasa lotu biec będzie przez Azory.

Doświadczenie amerykańskiego samolotu »Question Mark« wykorzystane będzie w ten sposób, że trzykrotnie, a mianowicie po starcie, w Listonie i na Azorach zbiorniki »J. G. 24« napełnione będą w powietrzu benzyną ze specjalnego samolotu.

W celu ułatwienia startu wodnopłatowiec wzbije się w powietrze bez obciążenia większą ilością benzyny.

Kadeci hiszpańscy zaatakowali oficerów piechoty.

PARYZ, 22. 2. Z nad granicy Hiszpanji donoszą o zajściach podczas rozwiązywania korpusu oficerów artylerji w Segovii.

Gdy oficerowie piechoty odbierali broń swoim kolegom artylerzystom, zgromadzeni na dziedzińcu kadeci poczęli najpierw lżyć oficerów piechoty, poczem zaatakowali ich czynnie.

Rozbrajanie musiano przerwać komendant garnizonu zaś rozkazał kompanji piechoty otoczyć i uwięzić kadetów. Gdy piechota wzbraniała się usłuchać rozkazu, sprowadzono żandarmerję.

Kadeci poddali się, poczem uwięziono ich na kwaterach, oicerów zaś rozbrojono.

Pierwszy wyrok, śmierci w Łodzi.

Zabójca trzech osób skazany na powieszenie.

ŁODZ, 22. 2. Łódzki sąd okręgowy rozpatrywał sprawę 19 letniego Stanisława Łaniucha, który w listopadzie ub. r. w bestjalski sposób zamordował małżonków Tyszerów, właścicieli składu fortepianów przy ul. Piotrkowskiej 117 i służącą ich, 28 letnią Józefę Borowską.

Mordercę wykryto dzięki temu, iż oddał on do pralni zakrwawione ubranie, podając swe nazwisko.

Na rozprawie, na którą wezwano 27 świadków, oskarżony niechętnie odpowiadał na zapytania przewodniczącego.

Raz nawet zirytowany krzyknął: »Na co te wszystkie pytania?«

Z zupełną obojętnością przysłuchiwał się zeznaniom świadków. Dopiero, gdy w czasie przerwy zbliżył się do niego ojciec, oskarżony się rozpłakał.

Po mowie prokuratora, żądającego kary śmierci, Łaniuch, który bronił się sam, zrzekłszy się adwokata zarówno z wyboru, jak i z urzędu. oświadczył, iż zamordował Tyszerów z zemsty za to, że nie dotrzymali obietnicy zaopiekowania się nim.

W godzinach wieczorowych sąd ogłosił wyrok, skazujący Łaniucha na karę śmierci przez powieszenie.

Jest to pierwszy wyrok śmierci, wydany przez sąd łódzki.

Łaniuch nie zamierza podobno wnosić apelacji.

Pełny ładunek śrutu w plecy.

Nieszczęśliwy strzał przyjaciela.

ŁODZ, 22.2. Wczoraj koło godz. 8 wieczorem przybył do Franciszka Markiewicza w Piszczewach pod Koninem przyjaciel jego Jan Juszczak, właściciel pobliskiego majątku.

Po kolacji Juszczak wraz z gospodarzami wszedł do przyległego pokoju, zdjął ze ściany dubeltówkę i począł się nią bawić.

W pewnej chwili huknął strzał. Markiewicz, trafiony ładunkiem śrutu w plecy, brocząc obficie krwią, padł na podłogę i wkrótce skonał.

Juszczaka aresztowano.

Olbrzymie góry lodowe nad brzegami Bałtyku,

powstałe ze spiętrzenia się odłamów kry.

GDANSK, 22. 2. Poruszające się w północno - wschodnim kierunku lody tworzą na wschodniej części Bałtyku olbrzymie góry lodowe, ponieważ kry spychają się i podnoszą się jedna na drugą.

Nad ujściem Wisły pod Schiewenhorst oderwał się od obszarów zwartych lodów w zatoce gdańskiej 6 klm. szerokości pas, który się porusza pod naciskiem wiatru zachodniego coraz dalej w kiernnku na Piławę, Libawę. Natomiast 4 klm. szerokości pas grubych lodów przylega jeszcze mocno do wybrzeża gdań., tworząc szeroką linję od Passewarku w pobliżu granicy Pru Wschodnich aż do Orłowa.

Kanał który się utworzył pomiędzy dwoma pasami lodów rozszerza się z każdą chwilą i dosięgnął dzisiaj 2 klm. szer. tak, że utworzył się naturalny przejazd dla parowców.

Mimo to przybyłe dwa łamacze lodów z Estonii wczoraj musiały przeprowadzić akcję ratunkową wyzwalając parowiec »Helge« jadący pod flagą szwedzką i niemiecki parowiec »Gloria« z uścisku lodów.

Katastrofalne następstwa mrozów na morzu Północnem.

KOPENHAGA, 22. 2. Na wodach duńskich trudności z powodu gromadzących się lodów stają się coraz większe. Na wielkim Belcie żegluga zupełnie ustała. To samo dzieje się w cieśninie Kattegatt, gdzie lód ma 6 cm. grubości. Jeden z okrętów angielskich wpadł na mieliznę i istnieje obawa, że otaczające lodowce rozmiażdżą go. Łamacze lodów same doznają uszkodzeń obracając się wśród wielkich zawałów lodowych. Komunikacja samolotami pomiędzy lądem stałym i wyspami jest jedynym środkiem porozumienia się dostarczania żywności.

Pożar dworca w Charlottenburgu.

Salon książąt ofiarą płomieni.

BELLIN, 22. 2. Ubiegłej nocy wybuchł pożar w magazynie bagażowym w Charlottenburgu.

Płomienie przerzuciły się szybko na przylegający do magazynu t. zw. salon książąt, który spłonął doszczętnie.

Dach oszklony hali dworcowej zapadł się, raniąc jednego urzędnika.

Zjadły szybę w zupie.

Okropne samobójstwo dwu aresztantek.

KAKÓW, 22.2. Magdalena Słonikowa i Marja Fijałkowska wybiły w areszcie miejskim szybę, potłukły ją na drobne kawałki i wypiły razem z zupą,

Natychmiast po wypiciu dostały silnego krwotoku wewnętrznego. Przewieziono je w stanie beznadziejnym do szpitala.

Koń nad trupem swego pana.

KRAKOW. 22. 2. Jan Ratowski, gospodarz z Poręby Zbytkowskiej, liczący około 40 lat, wracając podczas 30 st. mrozu z jarmarku w Bochni, zamarzł po drodze.

Rano znaleziono go bez życia w śniegu. Nad trupem stał koń, którego zakupił Ratowski na jarmarku.

Dziś ocieplenie!

Wczoraj w całej Polsce o godz. 8 mej rano pochmurno na zachodzie Polski przelotne opady śnieżne. Temperatury w Warszawie o godz. 8 ej minus 11, o godz. 10 minus 9, Lwowie minus 14, Pińsku 17, Gdyni 5, Krakowie 15, Wilnie 11, Poznaniu 11, Lidzie 12, Lublinie 14, Białymstoku 11, Brześciu 14, Kielcach 13, Bydgoszczy 9, Zakopanem 14, Tarnopolu 21, Hali Gąsienicowej 11, Morskim Oku 16.

Dziś w całym kraju wzrost zachmurzenia, rankiem mglisto, na północy kraju opady śnieżne i ocieplenie, aż do odwilży. Pozatem mróz słabnący. Słabe wiatry południowe i południowo zachodnie.

Gwałtowna odwilż w całej Anglji

Smiertelny wypadek wywołany ociepleniem.

LONDYN, 22 2. Po silnych mrozach w ciągu ostatnich dni, nastąpiła dziś w Londynie i całej Angiii gwałtowna odwilż. Temperatura podniosła się ponad zero.

Wskutek odwilży wydarzył się w kopalni węgla w Nottingham nieszczęśliwy wypadek. Pod działaniem promieni słonecznych obsunęła się wielka bryła lodu i wpadła do szybu kopalni, zabijając dwu górników.

Czternaście ofiar porwała „czarna śmierć"

Kopalnie śląskie grobem górników.

KATOWICE, 22. 2. Dziś przed południem w kopalni Max w Michałkowicach, należącej do tow. Hohenlohe, spadające zwały węgla zabiły 45 letniego górnika Jana Banasika.

Jest to już czternasty wypadek czarnej śmierci w kopalniach śląskich.

Tylko tysiąc marek pensji.

Parlament niemiecki powziął świeżo uchwałe, w myśl której pobory urzędnika w państwie niemieckim (państwowego i samorządowego) nie mogą przekraczać miesięcznie kwoty 1000 mk, czyli rocznie 12000 mk.

Ustawa ta pociągnie za sobą niesłychane konsekwencje dla bardzo znacznej ilości dygnitarzy, zwłaszcza b. ministrów, podsekretarzy stanu i t. p., którzy dotąd pobierali niejednokrotnie trzy albo cztery razy więcej.

Napad wilków na majątek Ostrzeszewo.

W okolicy Ostrzeszewa pod Bydgoszczą pojawiło się liczniejsze stado wilków, złożone z 60 sztuk. Stado napadło na jeden z okolicznych majątków i usiłowało wedrzeć się do stajen i obór. Strzelanie nie odniosło żadnego skutku, dopiero zapalenie sterty słomy odpędziło dzikie zwierzęta.

W Koronowie pod Bydgoszczą ukazały się 4 wilki. Urządzona obława doprowadziła do zabicia jednej sztuki.

Ryki katowanych cyganów w obozowisku mszczonowskiem.

Surowy król Bazyli z Marymontu kazał im wsypać po 20 batów.

Dziobata złodziejka aresztowana w Ostrogu na Wołyniu.

Oburzający wypadek okradzenia młodego małżeństwa na Woli z wyzyskaniem tęsknoty macierzyńskiej nie mógł ujść bezkarnie.

Czytelnicy »Expresu Porannego« z Mszczonowa zakomunikowali adres

dziobatej złodziejki

ze złotym zębem, gdy jednak policja zjawiła się w obozowisku, winowajczyni już nie było. Uciekła z tłomokiem skradzionej garderoby.

Poszkodowany p. Wacław Lisner (Staszica 10), zaopatrzył się

w biurze próśb i porad

»Ius« (Zielna 28) w »podanie na najwyższe imię« i zawiózł je do kwatery króla cyganów Bazylego Kwieka, rezydującego w Marymoncie.

Poinformowany o wypadku satrapa uniósł się gniewem. Dobrawszy sobie do pomocy dwu tęgich parobków z nahajami, wyruszczył do Mszczonowa, spadł jak grom na legowisko cygańskie i wsypał

po dwadzieścia batów

wiernym poddanym. Skutek był natychmiastowy. Cyganie zeznali ze skruchą, że złodziejka, lękając się policji, drapnęła do Zdołbunowa.

Król i tam pojechał, aby dowiedzieć się z kolei, że winowajczyni już siedzi w areszcie przy posterunku policii w Ostrogu. Ujęto ją

na podstawie rysopisu

podanego przez »Express Poranny«. Zdziwiony król długo konferował z miejscowym komendantem sił policyjnych, żalił się na kłopoty, a przed udaniem się w powrotną drogę zwiedził kilka okolicznych obozów cygańskich.

Udało mu się odnaleźć wywiezione łupy. Zabrał je do Warszawy i wczoraj o godzinie 11-ej

zjawił się z tłomokiem

w biurze »Ius«, gdzie nastąpiło spotkanie z p. Lisnerem.

Okradzionemu obywatelowi zwrócił król Bazyli garderobę i bieliznę, a wzamian otrzymał szal jedwabny i koszulę damską. Przykry zatarg załatwiono ku ogólnemu zadowoleniu.

Aresztowana cyganka, nazwiskiem Jordana Christo,

będzie przywieziona

pod eskortą do Warszawy. Prawdopodobnie odzyska niezwłocznie wolność, bowiem król wyraził gotowość złozenia za nią kaucji z własnej szkatuły.

W obliczu katastrofy powodzi.

Groza strasznych powodzi zawisła tego roku nad Europą. Depesze z krajów bałkańskich sygnalizują początki tej nowej klęski, a zeszłoroczne doświadczenie Anglii, kiedy kilka przedmieść Londynu stało pod wodą, dowodzą, że najkulturalniejsze kraje nie mogą dostatecznie ochronić się przed tego rodzaju kataklizmami na tury.

Nie zawsze i nie wszędzie powodzie są zwiastunami klęski. Dla Egiptu wylewy Nilu były i są najwyższemi darami nieba, tak samo jak dla wielu naszych miejscowości umiarkowany wylew wód decyduje o dobrym zbiorze siana. Natomiast gwałtowne i obfite wylewy mogą się stać dla krajów najstraszniejszą katastrofą, przewyższającą grozą wybuchy wulkanów, lub trzęsienia ziemi. Wylew Garonny w 1875 r. wyrządził Francji 40 miljonów franków strat, zburzył doszczętnie kilka przedmieść Tuluzy i zniósł z powierzchni ziemi dziesiątki wsi. W Holandji, w czasie powodzi 1634 r., zatonęło 7 000 osób. Żadna jednak powódź dotychczasowa nie mogła dorównać potwornemu wylewowi Gangesu, w czasie t. zw. cyklonu Bakarhandżi, kiedy zginęło zgórą 300.000 ludzi.

Tegoroczne wiosenne wylewy rzek zapowiadają się w Europie, a szczególnie w Polsce — niepokojąco. Bowiem powodzie wiosenne ściśle zależą od ilości topniejącego śniegu i od sposobu topnienia. Im większe warstwy śniegu pokrywają pola, tem więcej wód spłynie do strumieni, rzeczułek i rzek i tem wyższy stanie się poziom tych rzek. Stwierdzić zaś musimy, iż opady śniegowe w bieżącej zimie były wyjątkowo obfite.

I jeszcze jedna okoliczność zwiększa u nas prawdopodobieństwo dużej powodzi. Mianowicie opady śniegowe nastąpiły tego roku przy końcu zimy, wtedy, gdy znaczna część pól już stała niepokryta na mrozie przez szereg tygodni. Gleba, nieprzykryta ciepłym całunem śniegu, przemarzła i w czasie odwilży nie prędko pocznie wchłaniać wodę stopionych śniegów. Otrzymia większość wiosennych wód, która normalnie wsiąka w ziemię, spływać teraz będzie do rzek.

Niebezpieczeństwo powodzi złagodzić może obecnie tylko jedna okoliczność: powolne ocieplanie się temperatury, stopniowe topnienie śniegów. Natomiast gwałtowne ciepła i nawet niewielkie deszcze mogą wyrządzić nieobliczalne wprost szkody. Masy wód, spływające z przemarzłych, nieprzepuszczających wilgoci pól, przepełnią ponad brzegi koryta rzek, a zatory lodowe, nieodłącznie towarzyszące przyspieszonemu ociepleniu, podwoją niebezpieczeństwo dla miejscowości położonych w dolinach rzek.

Władze krajowe świadome bliskiej grozy, czynią wszelkie możliwe przygotowania celem możliwie lepszego odparcia zbliżającego się niebezpieczeństwa. Należy tylko baczyć, by czynniki społeczne i samorządowe nie zostały zaskoczone bliskiemi katastrofami.

K—i.

Znaczne obniżenie opłat notarjalnych w b. zaborze rosyjskim.

WARSZAWA, 22. 2. Uchwalony przez radę ministrów projekt ustawy o opłatach notarjalnych przewiduje, że za sporządzenie aktów sprzedaży, zmiany nieruchomości, lasu na wyrąb, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, działów, cesji, praw spadkowych, układu pojednawczego, dzierżawy, darowizny oraz zawiązania spółki pobierana będzie opłata:

Przy sumie aktu do 3 tys. zł. — 1,5 proc., a najmniej 30 zł.; przy sumie 3—10 tys. zł. — za pierwsze 3 tys. zł. 45 zł, a od reszty 1 proc.; przy sumie 10 — 40 tys. zł., a od reszty — 0,75 proc.; przy sumie 40 — 100 tys. zł; za pierwsze 40 tys. — 340 zł., a od reszty 40 proc.; przy sumie 100 — 300 tys. zł.; za pierwsze 100 tys. — 530 zł., a od reszty — 0 2 proc.; przy sumie 300 — 600 tys. zł.: za pierwsze 300 tys. zł. — 930 zł., a od reszty — 0.15 proc. Od sumy ponad 600 tys. zł. opłaca się: za pierwsze 600 tys. 1430 zł., a od reszty 0.1 proc.

Za wszelkie inne akty, jak naprzykład: uznanie dzieci, odwołanie testamentu itp. obowiązuje stała opłata: za poświadczenie zgodności odpisu z oryginałem — 1zł. od strony, za poświadczenie podpisu na pełnomocnictwie — 4 zł. Najwyższa opłata tej kategorji wynosi 100 zł. i pobierana będzie za spisanie protokułu walnego zgromadzenia spółek z ogr. odp. i itp.

Według postanowienia ustawy notarjusz, ani żadna osoba zatrudniona w jego kancelarji nie może żądać kwot ponad taksę, przyczem na każdym akcie powinna być wymieniona wysokość pobranych opłat, z powołaniem odnośnego przepisu taksy. Sama taksa notarjalna ma być wywieszona w kancelarji rejenta na miejscu widocznem i dostępnem.

Projekt ustawy będzie niebawem wniesiony do sejmu. Ustawa będzie obowiązywała na terenie okręgów sądu apelacyjnego warszawskiego, lubelskiego i wileńskiego.

Ceny zboża idą w górę

A organizacje rolnicze chcą wywieźć z Polski 48 tys. tonn żyta.

Cena żyta na giełdzie towarowo-zbożowej doszła do 36 zł. za 100 kg., a więc do ceny, którą rząd uważa za gospodarczo usprawiedliwioną, tj. pokrywającą koszty rolnika i zapewniającą mu godziwy zysk.

Ponieważ niebawem zaczną się roztopy wiosenne, utrudniające dowóz zboża do stacyj kolejowych, a następnie roboty w polu, przeszkadzające rolnikom w dowozie, więc przypuszczać należy, że ceny zboża jeszcze wzrosną.

Wobec tego rząd powinien oprzeć się staraniom organizacyj rolniczych, które usiłują uzyskać pozwolenie na wywóz około 48 tys. tonn żyta.

Pamiętajmy, że mamy niedobór pszenicy (Związek spółdzielni spożywców oblicza go na 60 — 70 tys. tonn), a więc wywiezienie kilkudziesięciu tysięcy tonn żyta zaostrzy tylko brak zbóż chlebowych w kraju i podniesie ich cenę o wiele za wysoko ponad cenę gospodarczo usprawiedliwioną.

W razie zwyżki takiej nie wiele pomogą rezerwy zbożowe, które (według obliczeń związku spółdzielni spożywców) wystarczą dla całej Polski na 10—12 dni, a tymczasem do nowych zbiorów mamy jeszcze najmniej 5 miesięcy!

Dotychczasowe niskie ceny zboża tłomaczy związek spółdzielni spożywców dużemi pozostałościami z r. z, oraz dumpingiem niemieckim, który sprawił, że dzięki premji eksportowej, wynoszącej 11 groszy od kilograma Niemcy wywoziły do Polski zboże po 33—34 gr. za kg., chociaż spożywca niemiecki płacił 44—46 gr. za kg. W ten sposób niemcy sprowadziły do Polski zgórą 40 tys. tonn ziarna.

Zresztą spożywca miejski nie odczuł tak bardzo tej «taniości» zboża: chleb bowiem staniał wprawdzie po zbiorach, ale zniżka jego ceny była w części tylko następstwem zniżki cen zboża, w części zaś spowodowały ją ograniczenia przemiałowe, wprowadzone przez rząd. Umożliwiły one obniżkę ceny chleba, gdyż chleb wypiekany z mąki 70 proc. daje duży t. zw. nadpiek. Jeżeli więc nie chcemy, by na przednówku r. b. chleb znowu doszedł do ceny 70 gr. za kg. jak to było w kwietniu r. z. — nie pozwalajmy na eksport zboża.

Podwyżka komornego na akcję budowlaną.

Projekt uchwalony przez radę ministrów.

Zgodnie z zapowiedzią rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o państwowym funduszu budowlanym.

Szczegóły tego projektu brzmią jak następuje:

»Celem ustawy jest popieranie budowy w miastach tanich mieszkań przeznaczonych dla osób niezamożnych, a zwłaszcza czerpiących źródła utrzymania z pracy najemnej bądź fizycznej, bądź też umysłowej.

Projekt przewiduje od 1 kwietnia 1929 r. podwyżkę ustawowego komornego za lokale, podlegające ustawie o ochronie lokatorów dla mieszkań dwu pokojowych o 2 %, co kwartał, dla mieszkań 3 pokojowych o 3%, dla 4 pokojowych o 4% dla 5 pokojowych o 6%, dla 6 i 7-pokojowych o 8% kwartalnie, a wreszcie dla lokali złożonych powyżej 7 pokojów oraz dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych o 10% co kwartał.

Dla mieszkań jednopokojowych złożonych czy to z pokoju z kuchnią, czy też z pokoju i kuchni, podwyżka ma się rozpocząć dopiero po dojściu komornego dla tych mieszkań do 100%, podstawowego komornego i wynosić będzie dla nich półtora procent co kwartał.

Komorne podlegać będzie tym podwyżkom aż do dojścia dla mieszkania jednopokojowego do 130%, podstawowego komornego, dla 2-pokojowego do 140%, 3-pokojowego 160%, 4 pokojowego 180%, dla mieszkań ponad 4 pokoje oraz dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych do 200% podstawowego komornego.

Projekt wprowadza podatek na fundusz budowlany w wysokości 75% wymienionych podwyżek komornego.

Do uiszczania tego podatku obowiązani będą właściciele nieruchomości.

Podwyżka komornego ponad podstawowe komorne, wynikająca z umów dobrowolnych przewidzianych w art. 3 ustawy o ochronie lokatorów, podlega opodatkowaniu jedynie w tej części, która odpowiada wysokości podwyżki przewidzianej w omawianym projekcie.

Podwyżka komornego przewidziana przez ten projekt nie będzie podstawą dla wymiaru żadnych innych podatków.

Na właścicieli domów projekt nakłada obowiązek użycia 15 proc. podwyżki komornego na przeprowadzenie niezbędnych remontów.

Za niewykonanie tego obowiązku przewidziane są kary.

Fundusze, które będą wpływały z powyższych źródeł, będą używane na finansowanie i popieranie akcji budowy tanich mieszkań,

Zwierzchnie kierownictwo i nadzór nad tą akcją sprawować będzie przewidziana w projekcie ustawy specjalna instytucja pod nazwą »państwowy fundusz budowlany«, która udzielać będzie pożyczek procentowych łącznie z amortyzacją na 4 proc. w stosunku rocznym.

Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy, ustawa o rozbudowie miast ulegnie odpowiednim zmianom i uzupełnieniom w celu dostosowania jej do zasad nowej ustawy.

Pięciogodzinne obrady parlametu sosnowieckiego.

Beznadziejna obstrukcja klubu porozumienia gospodarczego nad budżetem dodatkowym miasta.

Z 45 minutowem opóźnieniem wiceprezes rady miejskiej otworzył onegdajsze posiedzenie rady miejskiej, odczytując na wstępie interpelację klubu porozumienia gospodarczego z zapytaniem, czy magistrat przedsięwziął jakie przygotowania na wypadek powodzi.

Odpowiedzi na interpelację udzielił wiceprezydent Jarża, wyjaśniając, że sprawa ta była tematem obrad na jednem z ostatnich posiedzeń zarządu miasta.

Następnie odczytano dwa nagłe wnioski klubu poalej sjon lewicy; pierwszy z nich dotyczył wstrzymania egzekucyj podatkowych od lokali jedno i dwu izbowych, drugi zaś dotyczył wstrzymanie eksmisyj z mieszkań jedno i dwuizbowych. Nagłość pierwszego wniosku rada uchwaliła, drugi zaś wniosek został oddalony.

Przystępując do porządku dziennego, bez dyskusji, rada uchwaliła poraz drugi zaciągnięcie pożyczki w sumie 290 tysięcy złotych, oraz w trzeciem czytaniu statut od widowisk.

Z kolei przystąpiono do rozpatrywania budżetu dodatkowego na 1928/29 r.

Nad sprawą tą wywiązała się parogodzinna czcza i beznadziejna dyskusja.

Na wstępie r. Wolff stwierdził, że budżet dodatkowy nie jest realny, że już komisja finansowa, czyniąc cały szereg poprawek, miała sposobność stwierdzić, że budżet dodatkowy nie jest należycie opracowany i nie przedstawia żadnej wartości oraz, że budżet ten został już przez magistrat wykonany, należałoby więc zdjąć go z porządku dziennego. Tego samego również zdania był r. Michael dowodząc, że skoro magistrat przedstawia radzie do uchwalenia wykonany już budżet dodatkowy, to bardziej racjonalnem byłoby włączyć ten budżet do sprawozdania o wykonaniu ogólnego budżetu i wówczas go rozpatrywać.

Następnie r. Rudzki w mętnych i długich wywodach, z odczytywaniem radzie całego wstępu do przepisów budżetowych, starał się udowodnić nierealność budżetu dodatkowego.

Z kolei zabierali głos przewodniczący komisji finansowej r. Rzadkiewicz, wiceprezydent Jarża, ławnik Kurek i r. Lebiecki.

Wiceprezydent Jarża stwierdził, że faktycznie budżet dodatkowy został już wykonany i zamiast we wrześniu dopiero teraz znalazł się na porządku dziennym rady miejskiej, lecz na to złożyło się wiele względów, które magistrat tłumaczą. Mianowicie rozwiązanie poprzedniej rady miejskiej i wybory nowej stworzyły tę lukę, w czasie której magistrat musiał normalnie pracować, czyniąc te, lub inne wydatki, oraz pewne zmiany i przesunięcia poszczególnych pozycyj ogólnego budżetu. Obecnie, skoro nowa rada rozpoczęła swe prace, magistrat wystąpił o zatwierdzenie budżetu dodatkowego.

Zgłoszony przez r. Michla wniosek, ażeby budżet zdjąć z porządku dziennego upadł i rada przystąpiła do szczegółowego rozpatrywania budżetu.

Klub porozumienia gospodarczego rozpoczął obstrukcję i przy poszczególnych pozycjach budżetu mówcy tego klubu zabierali głos, powtarzając »dookoła Wojtek«, że budżet już wykonany, że to co mówią, jest tylko musztardą po obiedzie itp. Ostatecznie klub porozumienia gospodarczego i poalej sjon lewicy złożyli cały szereg wniosków, które zostały odrzucone, budżet zaś z malemi poprawkami komisji finansowej rada uchwaliła.

Budżet dodatkowy w dochodach wynosi sumę 720.800 zł. i rozchodach 728 tysięcy zł. Ogólny zaś budżet będzie obecnie zamykał się w przychodach i rozchodach sumą 12 milj. 348 tys. zł.

NA MARGINESIE.

Książka o Zagłębiu Dąbrowskiem.

Przed niedawnym czasem ukazała się książka Juljusza Kaden-Bandrowskiego, malująca po mistrzowsku, ale w sposób skandaliczny stosunki w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Tytuł onej książki; »Lenora«. Podobno po »Lenorze« wyszedł dalszy ciąg tej powieści p.t. »Tadeusz«. Rzecz wątpliwa jednak, czy ktokolwiek po przeczytania »Lenory« zechce poświęcić następne 10 zł. na »Tadeusza«. Jedna porcja skandalicznego wytworu złośliwej fantazji znakom tego autora wystarczy dla najwybredniejszego nawet amatora sensacji pornograficznej.

Czytałem w »Głosie Prawdy« hymn pochwalny, poświęcony »Lenorze«. Zahypnotyzowany niesłychanym entuzjazmem autora hymnu, pobiegłem do księgarni, kupiłem to »arcydzieło« i natychmiast począłem je wchłaniać jednym tchem, wciąż oczekując chwili, gdy nareszcie olśniony zostanę pięknością utworu

Spotkał mię zawód.

O nędzy i stosunkach robotniczych w Zagłębiu wiemy stokroć więcej, niż autorowi opowiedział jakiś informator, sam widocznie kiepsko obznajmiony z warunkami życia w Zagłębiu.

Gospodarka francuzów, mogła bez pomocy fantazji, wypełnić 2 tomy powieści kryminalnej, potraktowana jest, jak się to mówi »per dominum pstrum«. A już naprawdę skandalem trąci opis stosunków w rodzinie dyrektora. Jeżeli przedstawiając córkę polskiego inżyniera, jako ulicznicę, chciał sobie Bandrowski zdobyć uznanie sfer robotniczych — to kiepsko to sobie wykalkulował. Bo robotnik polski przedewszystkiem jest polakiem, a jeżeli toczy walkę i ma jakieś porachunki, to tylko ze zwierzchnikami, zbyt uległymi kapitalistom zagranicznym, ale ani do żon ani do córek dyrektorów czy inżynierów żadnej nienawiści nie czuje, temwięcej, że większość tych kobiet pracuje społecznie i jak może, tak łagodzi nędzę, zrodzoną z niesłychanego wyzysku robotnika przez kapitalistów.

Oryginalny styl Bandrowskiego, którym się zachwycałem, czytając jego »Miasto mojej matki« w »Lenorze« robi wrażenie naciąganego: Zresztą cały utwór jest jakoby naciągany celowo. Błędów stylistycznych ilość ograniczona.

Jedyną pociechą jest fakt, że robotnik tej książki czytać nię będzie, gdyż ze względu na cenę i na styl ciężki »Lenora« jest niedostępną dla ludzi pracy.

Bogatsi może sobie nabędą obydwa tomy, ze względu na aureolę, którą otoczone jest już nazwisko Juljusza Kaden - Bandrowskiego. Ale że i oni z trudem przetrawią »Lenorę«, a do »Tadeusza« nie zajrzą — to pewna.

Ego.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

LUTY 23 Sobota

Dziś: Piotra Damjana
Jutro: Macieja
Wschód słońca 6.56
Zachód „ 17.02

RADJO.

KATOWICE.

Sobota 23 — lutego.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.
12,10 Muzyka płyt gramofonowych.
15,— Komunikat rolniczy z Warszawy
15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.
16,— Muzyka płyt gramofonowych.
17,— Nauka czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej).
17,25 Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci.
17,55 Transmisja z Krakowa. Audycja dla młodzieży i dzieci.
18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19,10 Odczyt pt. „Czar zimy".
19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20,— Odczyt pt. „Jak grać aby wygrać".
20,30 „Najpiękniejsza z kobiet" — operka w 3-ch aktach z Warszawy.
22,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.
22,30 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja".

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel" »WATYKAN«.
Kino „Uciecha" »Bożyszcze kobiet«.

Teatr w Katowicach.

Niedziela, dnia 24 bm. »Jej tancerz« w Sosnowcu.

Ogólna.

(o) **Nowy gatunek mąki żytniej.** Władze centralne rozesłały urzędom powiatowym nowy gatunek mąki żytniej, obowiązujący dla młynów przy kontroli przemiału. Mąka ta różni się tem, że jest o wiele bielsza. Młyny małe, mniej kontrolowane będą mogły łatwiej dostosować się do przepisów o przemiale, poprostu przez niższy przemiał, młyny natomiast więcej kontrolowane będą zmuszone wkładać więcej wysiłku, ażeby przy obowiązującej normie przemiału dostarczyć mąkę bielszą, gdyż inaczej będą miały utrudniony zbyt. W związku z nowym gatunkiem mąki żytniej rozeszły się pogłoski o zmianie dotychczasowych przepisów, wykonawczych o przemiale mąki pszennej. Pogłoski te dotychczas nie znalazły potwierdzenia. Ponieważ [illegible] jest deficyt znaczny pszenicy, mało jest prawdopodobne, by nastąpiły w tym zakresie jakieś zasadnicze zmiany.

Z Sosnowca.

ZATARG
w Zagłębiu Dąbrowskiem.

P. A. P. donosi:

»Sytuacja w górnictwie zagłębia dąbrowskiego pozostaje nadal bez zasadniczej zmiany. Klasowy związek górników oczekuje na odpowiedź rady zjazdu, do czasu powrotu z Częstochowy okręgowego sekretarza centralnego związku górniczego, p. Bielnika. W ciągu najbliższych dni okręgowy sekretarjat C. Z. G. wystąpi do rady zjazdu z żądaniem merytorycznej odpowiedzi, względnie zwołania ponownin wspólnej konferencji, w razie zaś odmowy, związek ma zająć stanowisko ostrzejsze i zwoła w tym celu konferencję delegatów kopalnianych zagłębia dąbrowskiego. Z akcją wśród szerszych mas górniczych związek dotychczas nie występował; nie zauważono również żadnej agitacji w związku z akcją podwyżkową ze strony czynników wvwrotowych«.

(s) **Nadzwyczajne posiedzenie zarządu funduszu bezrobocia.** W dniu 23 lutego br. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie zarządu funduszu bezrobocia. Rozważana będzie sprawa przedłużenia okresów zasiłkowych ustawowych z 13 do 17 tygodni dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej, Zawiercia i Czeladzi, oraz gmin wiejskich przemysłowych pow. będzińskiego: Bobrowniki. Łagisza, Grodziec, olkusko siewierska i Zagórze.

W razie uzyskania przedłużenia, zasiłki te przysługiwałyby również i bezrobotnym sezonowym pracownikom fizycznym.

(s) **Osobiste.** Feliks Pietrasiński, naczelnik urzędu pocztowego w Sosnowcu z dniem dzisiejszym objął urzędowanie.

(s) **Z rady szkolnej.** Na onegdajszem posiedzeniu miejskiej rady szkolnej zaopinjowano przychylnie podania na kierowników szkół powszechnych nr. 3 p. Pola i nr. 16 p. Gębickiego, zaakceptowano zmiany w budżecie na 1929/30 r. oraz załatwiono szereg spraw drobnych.

(s) **Koncert.** Dziś o godzinie 7 m. 30 w teatrze miejskim odbędzie się koncert urządzony staraniem uczniów państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego i uczenic państwowej średniej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu.

Program koncertu wielce urozmaicony.

(s) **Zebranie robotników budowlanych.** W niedzielę 24 b. m. o godzinie 10 rano odbędzie się zebranie nadzwyczajne robotników budowlanych w Sosnowcu przy ulicy Rysiej Nr. 2, róg Orlej z porządkiem następującym: zagajenie zebrania, sprawy organizacyjne, warunki pracy i płacy w nadchodzącym sezonie budowlanym, wolne wnioski.

Robotnicy budowlani, interesujący się sprawami budownictwa zechcą stawić się punktualnie pod wyżej wymienionym adresem i jak najliczniej.

(s) **Wykłady w związku strzeleckim.** W lokalu związku strzeleckiego przy ul. Nowej odbywać się będą, poczynając od dnia 23 go bm. w każdą sobotę, o godzinie 19 ej wykłady z nauki o Polsce współczesnej, prowadzone przez p. Br. Góreckiego i wykłady z dziedziny przyrodniczej — przez p. T. Augustyńskiego. Wstęp bezpłatny. Na wykłady zarząd związku zaprasza członków i sympatyków.

(s) **Z cechu blacharzy.** W dniu 24 b. m. w niedzielę o godz. 11-ej przed południem w I-ym terminie, a o godz. 12 ej w II im terminie bez względu na ilość przybyłych członków cechu odbędzie się zebranie cechu blacharzy na powiaty będziński, zawiercki i częstochowski z siedzibą w Sosnowcu w lokalu cechu, ul. Jasna 26 (dom ludowy), na którem uskutecznione będą wybory zarządu cechu.

Na powyższe zebranie uprasza się członków cechu o łaskawe i punktualne przybycie.

(s) **Licytacja.** Dnia 4 marca br. o godzinie 13 odbędzie się w wydziale śledczym licytacja rzeczy niewiadomego pochodzenia.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** W dniu 21 bm. Wiktorja Adydan, lat 18, zamieszkała przy ul. Północnej nr. 18 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy, w stanie nie zagrażającym życiu, przewieziona została do szpitala. Powód — nieporozumienia z narzeczonym.

(s) **Nieudana kradzież.** W dniu 20 bm. Dawid Zylberman, Targowa 13, zameldował, że z pod drzwi sklepu skradziono mu skrzynię gilz do papierosów wartości 150 zł.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że sprawcami kradzieży są: zawodowy złodziej Jan Kolasa, bez stałego miejsca zamieszkania, lat 24, który przybył z Warszawy do Sosnowca na gościnne występy po od-

---

Kto zamordował?

100.

— Pan słyszałeś, a nie ja. Zechciej ją pan poprosić tu, mr. Raymond.

Gdym wszedł do saloniku, zastałem mrs. Belden strasznie wzburzoną. Zapytała mnie o sędziego śledczego.

— Gdyby już prędzej zjechał. Po co znowu ten detektyw? Ach? mój Boże, co za straszne położenie!

Uspokoiłem ją, jak mogłem i prosiłem, aby zechciała udać się do p. Gryce, który pragnie zadać jej parę pytań.

Detektyw przyjął ją z oznakami wielkiego uszanowania.

— Pani jest osobą, w której domu zdarzył się ten przykry wypadek — [illegible], nawpół się podnosząc. — Czy mogę panią prosić, abyś zechciała zająć miejsce, jeśli wogóle człowiekowi obcemu wolno jest prosić o to gospodynię domu?

— jestem tu raczej więźniem niżli gospodynią—odparła ze smutkiem. — Robię, co mi każą: mówię, milczę, wchodzę, wychodzę, jestem najnieszczęśliwszą z kobiet, a to dlatego tylko, że przez litość udzieliłam schronienia dziewczynie, która zmarła przypadkową śmiercią w moim domu.

— Istotnie. to bardzo przykro dla pani, lecz mam wszelki powód przypuszczać, że sytuacja się wyjaśni. Powiadasz pani, że w domu jej nie było wcale trucizny?

— O nie.

— I że Hanna nie wychodziła nigdy?

— Nigdy.

— I nikt jej tu nie odwiedzał?

— Nikt.

— Tak, iż nie mogła dostać trucizny. choćby nawet chciała?

— Nie, panie.

— Chyba, że zaopatrzyła się już w nią przybywając tutaj.

— To niepodobna. Nie miała ze sobą żadnych pakunków, a wiem, że w kieszeniach nie ukrywała trucizny, bom je przetrząsała.

— I cóżeś w nich pani znalazła?

— Trochę pieniędzy, w banknotach, więcej niż mogła mieć dziewczyna w jej stanie, drobną monetę i chustkę.

— A więc, skoro w domu nie było trucizny, otruć się nie mogła.

W głosie jego było głębokie przekonanie.

— To samo powiedziałam właśnie p. Raymond — zawołała, rzucając mi tryumfalne spojrzenie.

— Hana miała zapewne wadę serca — ciągnął dalej p. Gryce. — Powiadasz pani, że jeszcze wczoraj wieczorem była zupełnie zdrowa?

— Tak przynajmniej wyglądała.

— Choć była smutna?

— Tegom nie mówiła wcale. Przeciwnie, zauważyłam, że jest weselszą niż zwykle.

— Jakto — rzekł, spoglądając na mnie. Sądziłem, że, szarpana niepokojem o tych, których pozostawiła w New Jorku, wesołą być mogła.

— Tak pan sądziłeś. lecz było inaczej. I owszem, myślała o nich wczoraj mniej, niż kiedykolwiek.

— Nawet o Eleonorze.

— Nie wiedziała może o jej okropnem położeniu?

— Przeciwnie, mówiłem jej o sytuacji miss Eleonory.

— Według mnie, Eleonora stoi po nad wszelki zarzut, natura to wzniosła, szlachetna, pełna poparcia. Uważałam ją zawsze za taką. To też wyczytawszy, że ją posądzają o współudział w tem okropnem morderstwie, byłam oburzona i chcąc się tem podzielić, poszłam do Hanny i odczytałam jej wszystkie artykuły, aby zobaczyć, jakie to na niej zrobi wrażenie.

— No i cóż?

— Nie rozumiała widocznie sprawozdań. Pytała mnie, dlaczego jej to czytam dodając, że ją to nudzi.

— Hm! i cóż dalej?

— Nic więcej.

— Kiedy to było?

Przed trzema tygodniami.

— Czy nie potrącała już o ten przedmiot?

— Ani razu.

— Nie zauważyłaś w niej pani przygnębienia, wyrzutów, niepokoju lub obawy?

— Nie. Przeciwnie, wyglądała raczej na osobę, ukrywającą radość, rzekłabym nawet, tryumf jakiś.

— Wszystko to bardzo dziwne — mówił p: Gryce, spoglądając na mnie z ukosa. — Nic nie rozumiem.

— Ani ja także. Starałam to sobie wytłómaczyć małą dozą wrażliwości, to znowu brakiem rozwoju umysłowego, przy którym nie zdawała sobie sprawy z doniosłości wypadków; lecz wesołość jej była zupełnie naturalną. Hanna spodziewała się widocznie lepszego losu. I tak naprzykład, pytała mnie kiedyś, czy sądzę, że się może nauczyć grać na fortepianie. Myślałam, iż obiecano jej świetną przyszłość, jeśli zachowa powierzoną tajemnicę i że ta perspektywa zaciera w pamięci jej wrażenie strasznego dramatu. Bądź co bądź, w ten tylko sposób zdołałam sobie wytłómaczyć chęć zdobycia większych wiadomości i uradowanie, które chwilami odbijało się na jej twarzy.

c. d. n.

cierpieniu kary półtora roku więzienia za kradzieże i Edmund Nowakowski, lat 16, zam. przy ul. Kaliskiej 12.

Sprawców kradzieży przekazano władzom sądowym.

(s) **Kradzież z wagonu.** W nocy z dnia 20 na 21 bm. została dokonana kradzież skór i obuwia z wagonów kolejowych na stacji Sosnowiec. Policja jest już na tropie sprawców kradzieży.

Z Będzina.

(b) **Zjazd lekarzy powiatowych i miejskich.** Dnia 26—27 odbędzie się w Będzinie zjazd lekarzy powiatowych i miejskich.

Na zjeździe zostanie wygłoszonych szereg referatów oraz uczestnicy zjazdu zwiedzą szpitale i inne ośrodki zdrowia, znajdujące się w naszym powiecie.

(b) **Dozorcy domowi.** Dnia 28 b. m. w inspektoracie pracy w Sosnowcu, odbędzie się posiedzenie z komisji do spraw rozjemczych dozorców domowych w Będzinie.

(b) **Zabezpieczenie mieszkańców od powodzi.** W dniu wczorajszym w magistracie odbyła się konferencja przedstawicieli zarządu miasta, inżyniera miejskiego i komendanta straży ogniowej, w sprawie zabezpieczenia mieszkańców Będzina i Małobądza od spodziewanej powodzi.

Dotknięci powodzią otrzymają tymczasowe schronienie w specjalne na ten cel wynajętych mieszkaniach oraz wyżywienie na koszt magistratu przy współudziale pol. czerwonego krzyża.

Omawiana była również sprawa mostów znajdujących się na Przemszy, które zostaną odpowiednio zabezpieczone od powodzi.

(b) **Kradzieże.** Jochelowi Rubinsztainowi skradziono 2 beczki śledzi, wartości 160 zł.

M. Borgiowej, ul. Wodna 14, skradziono w sklepie B. Wajnryba sakiewkę z 50 zł.

(b) **Kradzież w łaźni.** Dawidowi Rozenbergowi skradziono w łaźni miejskiej portfel z 10 zł.

Z Czeladzi.

Ostatnie dni walki przedwyborczej w Czeladzi.

Powódź napastliwych ulotek. Kłamliwe umizgi zjednoczenia mieszczańsko - robotniczego do robotników i kobiet.

Z pośród list wyborczzch najwięcej wrzasku i krzyku czyni lista nr. 7 Nobisa i Lorka siódemka (zjednoczenie mieszczańsko - robotnicze). Przywódcy tej listy karmią wyborców kłamstwem i obłudą. W stosach odezw, które rozkleili i rozrzucili po mieście, napadają na wszystkich, którzy nie należą do ich grona, pchającego się przebojem do koryta magistrackiego.

Czytający odezwę uśmiecha się ironicznie, a odchodząc pluje i mruczy przez nos jakieś fragmenty z czasów »pijanego burmistrza«, a dzisiejszego twórcy siódemki, lub wypowiada uwagi pod adresem p. Lorka, kończąc je powiedzeniem, że jeszcze dużo wody w Brynicy upłynie, zanim będzie mógł zasiąść na krześle wiceburmistrza, o którem marzy dniem i nocą.

Jak daleko posunęli się ci panowie w fałszu i obłudzie, najlepiej ilustruje fakt, że w odezwach zwracają się do robotników z gorącemi słówkami, obiecując im solidną opiekę (ładnie by wyglągała), byle tylko na nich głosowali, a między sobą mówią, że robotnicy to parobcy i Czeladzią rządzić nie mogą.

Szczytem kłamstwa jest straszenie matek, że jeśli siódemka nie uzyska większości w radzie, to dzieci będą pozbawione nauki religji, gdyż kandydaci na radnych z innych list to bezbożnicy!

Wstyd doprawdy dopuszczać się takich kłamstw, przecież nauczanie religji w szkole nie jest zależne od rady miejskiej, lecz od sejmu i rządu

Odezwy ich nie są pozbawione i humoru. Oto panowie z siódemki obiecują żonom i matkom, ze podejmią walkę z pijaństwem (chyba we własnym zespole, bo wielu z nich lubi bardzo wódkę)

Ilu wyborców uda im się obałamucić takim szkalowaniem innych, pokaże niedziela 24 bm.

(c) **Wiece przedwyborcze.** Dziś, tj. 23 bm. o godz. 6 wiecz. w sali remizy strażackiej odbędzie się zebranie przedwyborcze, a o godz. 7 ej wieczorem zebranie żydów w banku rzemieślniczo-kupieckim.

(c) **Za niedozwolone zabiegi akuszeryjne.** Przed kilku dniami do akuszerki Wiktorji Komórkowej, Krzywa 45, przybył[illegible]arzyna Zurek wraz ze swym n[illegible]czonym Andrzejem Małpą, obydwoje ze wsi Pstroszyce pow. miechowskiego, celem pozbycia się owoców grzechu.

Po zabiegach akuszeryjnych, W. Zurek udała sie do dmu, gdzie w wielkich męczarniach zakończyła życie. Policja aresztowala Komórkową za niedozwolone zabiegi akuszeryjne i Małpę za współdziałanie. Aresztowani zostali oddani do dyspozycji sędziego śledczego,

(c) **Za podburzanie tłumu przeciw policji** pociągnięto do odpowiedzialności Wiktorję Popraza, Antoninę Zwolińską i Józefę Malczewską (z domu Podraziankę) ul. Mysłowicka 11.

(c) **Za nieostrożną jazdę wozem** policja pociągnęła do odpowiedzialności Henryka Tyblewskiego, Mysłowicka 15, który uderzył dyszlem Andrzeja Trząskiego, Gawrońce 4.

Samowola kamienicznika.

Siłą wyrzucił lokatorkę z mieszkania.

Między współwłaścicielem domu przy ulicy Szopena 54 w Dąbrowie Leopoldem Radeckim a lokatorką Teliną Tylcową, od dłuższego czasu panowały niesnaski na tle mieszkaniowem.

Radecki za wszelką cenę chciał lokatorkę wyrzucić z mieszkania. Używał więc różnych środków celem eksmitowania znienawidzonej lokatorki.

Kiedy jednakże wszystkie sposoby zawiodły i lokatorka nadal zajmowała mieszkanie, Radecki postanowił użyć przemocy i siłą wyrzucić Tylcową z mieszkania.

Dnia 15 b. m. o godz. 8 rano, Radecki wraz ze swemi synami Zbigniewem i Bronisławem oraz żoną Balbiną wyważył zamknięte drzwi, wtargnął do mieszkania i rozpoczął gospodarkę.

Pomimo próśb Tylcowej, Radecki powyłamywał okna i począł wyrzucać na ulicę rzeczy, w czem pilnie pomagali mu żona i synowie.

Kiedy wszystkie rzeczy z mieszkania były powyrzucane, Radecki wyciągnął siłą z mieszkania zanoszącą się od płaczu lokatorkę, drzwi zamknął i zadowolony ze swogo czynu, udał się do siebie.

Biedna kobiecina, jak mogła poustawiała leżące w nieładzie i połamane podczas upadku rzeczy, poczem udała się do komisarjatu, gdzie o wszystkiem zameldowała.

Do Radeckiego udała się policja, która spisała doniesienie i sprawę skierowała do sądu, natomiast lokatorka ku wielkiemu swemu zadowoleniu przy asyście policji wprowadziła się z powrotem do mieszkania.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Przy drzwiach zamkniętych.

Głośnem echem odbiła się w powiecie olkuskim wieść o dokonaniu ohydnego gwałtu na 42-letniej Marjanie Mączce ze wsi Zimnodole przez 20 letniego zboczeńca Stefana Mączkę.

Onegdaj sprawa ta rozpatrywana była w Olkuszu na sesji wyjazdowej sądu okręgowego.

Szczegóły pozostaną tajemnicą, sprawę bowiem przeprowadzono przy drzwiach zamkniętych. Mączkę skazano na 3 miesiące więzienia

Roztrwonienie cudzego mienia.

Od szeregu lat ciągnąca się w sosnowieckim sądzie okr gowym sprawa z oskarżenia 64 letniego inżyniera Władysława Ludomira Sujkowskiego z Warszawy, która wzbudziła niełada sensację w zainteresowanych kołach, była onegdaj ponownie przedmiotem rozpatrywania przez sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Olkuszu.

Sędziwy inżynier Sujkowski oskarżony jest o przywłaszczenie sobie dużej wartości majątku ruchomego kopalni rudy żelaznej »Anna« i »Irena«, leżących w obrębie nadania górniczego »Triumwirat« w powiecie olkuskim.

Majątek ten, stanowiący mienie osławionego za czasów okupacji niemieckiego kapitana Falkenhahna, oddany był przez rząd inż. Sujkowskiemu w 1921 roku w depozyt pod jego majątkową odpowiedzialnością.

Z niewiadomych dotychczas bliżej przyczyn, inż. Sujkowski sprzedał powierzony mu depozyt tow akc. »Polska ruda żelazna« w Sławkowie, wchodząc w kolizję z kodeksem karnym.

Zrozumiałą jest rzeczą, iż zakończenie tej głośnej sprawy budzi powszechne zainteresowanie, narazie jednak sprawa ta stanęła znowu na martwym punkcie, gdyż sąd sprawę odroczył wobec niestawienia się oskarżonego Sujkowskiego i powołanych z obszaru całego państwa szeregu świadków, którzy z powodu wyjątkowo utrudnionej w ostatnich czasach komunikacji, na rozprawę się nie zjawili.

Lekkomyślny posterunkowy.

Jak kapryśnym i zmiennym jest los, odczuł to boleśnie 28 letni posterunkowy Karol Sołtysiak z posterunku p. p. w Zarnowcu.

Sołtysiak otrzymał polecenie dozorowania niebezpiecznego aresztanta Józefa Dłużniaka, który miał zająć miejsce na ławie oskarżonych przed trybunałem sędziowskim, by otrzymać surową karę za popełnione kradzieże i rzucenie się na funkcjonarjusza policji z bronią w ręku.

Stało się jednak inaczej. Sołtysiak, bagatelizując sobie tak odpowiedzialne polecenie, dopuścił, że sprytny opryszek wyskoczył z pierwszego piętra, gdzie był przetrzymywany i zbiegł, unikając wymiaru sprawiedliwości, jego miejsce zaś na ławie oskarżonych zajął posterunkowy Sołtysiak pod zarzutem niedbalstwa służbowego.

Sąd okręgowy skazał go na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu.

Z Grodźca.

(g) **Ognisko oświatowe** pozaszkolne w Grodźcu w niedzielę dnia 24 lutego 1929 r. w sali klubu towarzystwa grodzieckiego wystawia komedje w jednym akcie z życia strażackiego, sztukę w dwuch aktach, osnutą na tle prześladowań chrześcjan pt. Maima. Całość dopełni chór mieszany »Ogniska«, który wykona kilka pieśni. Początek przedstawienia o godz 19-ej.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.** Onegdaj o godz. 7 wieczorem, w magistracie w Dąbrowie, odbyło się organizacyjne posiedzenie obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.

Po zagajeniu zebrania przez dr. Gosiewskiego, na stanowisko przewodniczącego poproszono wiceprezydenta p. Kuźniaka, na sekretarza p. Łakomika. Następnie przystąpiono do omawiania programu uroczystości. A więc: dnia 17 marca poranek, dn. 18 wieczorem capstrzyk, dnia 19 rano uroczyste nabożeństwo, popołudniu przedstawienie dla dzieci, a wieczorem akademia dla starszych.

W skład komitetu wykonawczego weszli pp. prezydent dr. Madejski, dr. Piwowar, dyr. Kaczkowski, Berbecka, Węsikowski, Cholewicki i Kicki.

Utworzono 5 sekcyj: poranku dla starszych, do której weszli pp.: Berbecka, jako przewodnicząca, członkowie: Cholewicka, Koralewski, [illegible] Niepelski, inż. Pawelec, Rembertowski i Kaliszek; poranku dla młodzieży: pp. dyr. Zięba, Wachełko, Lewicki, Krenkówna, inż. Wierzbicki, Szkupowa, dyr. Zellinger, Gu[illegible]zikowski, Bartoszewski i Korpiel[illegible]; sekcja urządzeniu wieczornicy: pp. Tomaszewska, (przewodnicząca) Szkupowa, Mirkowa, Wąsikowa, Niepielska, Krajewska, Pawelcowa, Szarowa, Lewicka, Jurkowska, Dzikowski i Marcinkiewiczówna; sekcja capstrzykowa: pp. komisarz Polakowski, Kaliszek, Ziemkiewicz, Kłębek, Bednarski, Stankiewicz, Szostak, Nowak, Bachowicz i Celler; sekcja odczytowa: pp.: dyr. Kaczkowski (przewodniczący), dr. Piwowar, Lewicki i Rębacz.

W wolnych wnioskach uchwalono, aby zasadzić dąb marszałka Piłsudskiego.

(d) **Poswięcenie sądu pracy** w Dąbrowie-Górniczej przy ul. 3-go Maja 1, odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 11 przed południem.

Przewodniczącym sądu pracy jest sędzia Rylman.

(d) **Ofiara pracy.** Dn. 15 b. m. donosiliśmy o wypadku, jaki miał miejsce na kopalni Paryż, gdzie podczas wypychania z korytarza wózka naładowanego węglem, wskutek upadku, doznał ogólnego obrażenia ciała robotnik Józef Chałat (Mydlice 25. Nieszczęśliwego przewieziono natychmiast do szpitala w Będzinie, gdzie w dniu wczorajszym życie zskończył.

(d) **Za awantury uliczne.** Onegdaj wieczorem, na ulicach miasta awanturował się po pijanemu mieszkaniec Dąbrowy Stanisław Nowak (Zielona 5). Policja go uspokoiła.

Z Zawiercia.

Przed posiedzeniem rady miejskiej.

W środę przyszłego tygodnia zbiera się wreszcie rada miejska po długotrwałej, niemal dwumiesięcznej drzemce. Najwygodniejszy to i bezkłopotliwy stan, nie zakłócający procesu trawienia.

Na porządku dziennym przyszłego posiedzenia znajduje się 12 punktów, m. in. sprawa wniosku

pps. o wyrażenie votum nieufności prezydentowi Klepie. Wniosek ten źródło swe ma w znanych zarzutach, poczynionych p. Klepie przez »Głos Zagłębia«, sięgających jego burmistrzostwa w Kutnie.

Pozatem, jak słyszymy, poruszona ma być kwestja zbyt obfitej inflacji weksli magistrackich, opiewających na sumę kilkuset tysięcy złotych, które magistrat wypuścił bez aprobaty rady miejskiej.

Z wersji, kursujących po mieście, zanotować należy charakterystyczną pogłoskę, jakoby powstał w łonie ugrupowań radzieckich chadecko - endecko - enpeerowski pakt, mający na celu utrzymanie na stolcu prezydentowskim p. Klepy i niedopuszczenie do przegłosowania wspomnianego już wniosku pps.

Wynika z tego, ze jeśliby zarzuty, stawiane p. Klepie w prasie, okazały się prawdziwemi, wówczas ugrupowania te biorą na siebie całkowitą odpowiedzialność moralną.

Zaznaczyć jeszcze należy, że w ostatnich dniach z polecenia prezydenta nastąpiły w magistracie jaskrawe przesunięcia personalne.

Obradom środowym z powodu nieobecności prezesa rady inż. Banachiewicza przewodniczyć będzie wiceprezes, p. Artur Ciechomski.

(z) **Konferencja.** Na dzień 27 b. m. została wyznaczona konferencja w sprawie regulacji płac pracowników piekarskich. Konferencja odbędzie się w magistracie o godz. 11 rano.

(z) **Jednodniówka na 19 marca.** Komitet obchodu imienin marszałka Piłsudskiego postanowił wydać na dzień 19 marca jedniowkę, w której w sposób popularny streszczone będą dzieje twórcy armji polskiej oraz prace, związane z czynami pierwszego marsz. Polski.

(z) **Feralny dzień dla szyb.** Janowi Kasperkowi, Blanowska 86, nieznani sprawcy wybili 12 szyb. Jesto wyrafinowany sposób narażenia właściciela mieszkania na przeziębienie.

Marji Gruszcie (Zgoda 11) Karol Gryc w stanie nietrzeźwym wybił również szyby, niewiasta jednak mimo zimna przywołała policjanta, który Gryca zawiódł do komisarjatu.

Zbrodnicza banda podpalaczy
sieje grozę śród włościan
35 zagród poszło z dymem.

Od kilku miesięcy powiat radomskowski jest

pod grozą plagi pożarów.

Kolejno ginie w płomieniach dobytek najzamożniejszych gospodarzy, ludność jest przerażona i doprowadzona do rozpaczy.

We wszystkich niemal wypadkach pożary wybuchają z podpalenia. Śród ludności krążą wersje, że na terenie powiatu grasuje

tajemnicza banda,

która żądzę zbrodni zaspakaja właśnie w ten straszny sposób.

Władze są bezsilne i starają się działać uspakajająco.

Tymczasem już dotychczas ustawniono, że

17 pożarów, które ostatnio się

zdarzyły, wynikły z podpalenia.

Według najświeższych raportów stwierdzono, że w ciągu kilku ubiegłych tygodni

znów poszło z dymem 15 zagród.

Trzy najnowsze wypadki pożarów dowodzą, że wersje krążące śród ludności są straszną prawdą.

W nocy we wsi Budzew wieśniaków obudziły alarmujące krzyki o pomoc. Płonęła zagroda Józefa Michałowskiego. Mimo natychmiastowego ratunku nic nie zdołano uchronić przed płomieniami.

Wszystkie zabudowania z inwentarzem spłonęły. W pobliżu stodoły znaleziono

bańkę z resztkami nafty,

którą podpalacze porzucili.

Drugi pożar wybuchł w nocy we wsi Biała w zagrodzie Rocha Walasika. Ratunek również był bezowocny. Na płocie zagrody znaleziono kartkę, na której wypisany był

wyrok śmierci z wielką trupią głową zamiast podpisu.

Trzeci pożar zniszczył zupełnie zagrodę gospodarza Marka Zebrowskiego we wsi Wola Wiewiecka. Niedaleko zagrody znaleziono również ślady, które niezbicie świadczą, że pożar powstał z podpalenia.

Wobec tych wszystkich danych nie ulega wątpliwości, że mieszkańcy powiatu radomkowskiego żyją rzeczywiście

pod okrutnym terrorem jakiejś zbrodniczej bandy,

siejącej straszne zniszczenie.

Jedynie energiczna akcja władz zdolna jest zlikwidować bandę podpalaczy.

Dziki i wilki pustoszą pola pod Łodzią.

W lasach bełdowskich, łuczniewskich i luśmierskich pojawiły się w wielkich ilościach dziki i wilki. Szczególnie dziki dają się we znaki okolicznej ludności, pustosząc pola.

Starostwo łódzkie i łęczyckie urządzają obławę celem wytępienia drapieżników.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 22.2.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43.28¼
Paryż 34.83¼
Wiedeń 125.50
Praga 26.44¼
Włochy 46.74
Belgja 123.80
Szwajcarja 171.52
Dol. War. pr. obr. 8.89
5% Poż. Przem. Dol. zł. 105.25—104,25-104,50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 112,25—111,75

Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 22.2.

Bank Dyskontowy 138.00
Bank Polski 175,00—175,75
Bank spół. zarobk. 85.00
Cukier 42,00
Firlej 53,00
Łazy 7.50
Węgiel 87.00
Nobel 21,00—22,—
Modrzejów 30,00
Ostrowiecki A B 105,00 104,00
Radzki 41,00
Starachowice 34.00—34,50
Zawiercie 12.50

Tendencja: przeważnie mocniejsza

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 22.2.

Żyto 33,75—34,25
Pszenica 43.75—44.75
Otręby żytnie 25.25—26.25
Otręby pszenne 25.50—26,50
Mąka żytnia 70% 48,50
Mąka pszenna 65,% 61.50—65.50
Saradela 55,00—58,—

Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie stalsze

Wolne miejsca na dzień 26 lutego 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na na wyjazd 10, giserów na roboty kanalizacyjne, radjatory i hertowe 20. kotlarzy wykwalifikowanych 5, kamieniarzy 9, walcownik wykwalifikowany 1, wiertaczy 2, furmanów 3, fornal 1, chłopiec do koni 1, robotników niewykwalifikowanych 21, służby domowej kobiet 5.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 14 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 23 osób.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94.